

Wielka Brytania blokuje dostęp do pornografii nieletnim

27 marca 2019

Długo dyskutowane przepisy Digital Economy Act wejdą w życie od 1 kwietnia 2019 roku. Wprowadzenie konieczności okazania dokumentu tożsamości przed odpaleniem stron z erotyką budzi kontrowersje wśród Brytyjczyków. System jak się okazuje, można jednak łatwo ominąć, wystarczy zmienić IP komputera na niebrytyjskie.

Za złamanie nowych przepisów grozić ma kara grzywny – aż 250 tys. funtów. Jednak system AgeID daje kilka możliwości weryfikacji tożsamości: poprzez podanie numeru karty kredytowej bądź numeru konta. Ewentualnie będzie można kupić w kiosku zdrapkę z kodem jednorazowego dostępu do „treści dla dorosłych” za 5 funtów – wówczas wiek zweryfikuje sprzedawca.

Mimo to nowe przepisy posiadają olbrzymią dziurę: wystarczy zmienić IP na zagraniczne, a ochrona przestanie obowiązywać. Istnieją również obawy o to, czy rynek jednorazowych kart sprzedawanych nastolatkom nie zakwitnie np. na AliExpress. „Ustawodawcy ciężko jest regulować aspekty, które są związane z rynkiem nowoczesnych technologii. Najczęściej przez długą procedurę legislacyjną, przepisy są przestarzałe już w chwili wejścia w życie” – piszą komentatorzy na portalu Bezprawnik.pl. Ale to nie jedyny powód, dla którego regulacje te przypominają „mur ze słomy” – na część szeroko zakrojonych ograniczeń nie godziła się Unia Europejska. Wypracowano więc kompromis pomiędzy tym, czego przez sześć ostatnich lat domagali się konserwatyści i rodzice nastolatków, a urzędnicy.

Mimo że system stanowi tak naprawdę pozorne zabezpieczenie, słychać wiele głosów sprzeciwu. „Mamy prawo oglądać wszystko,

co jest legalne i powinniśmy móc to robić bez strachu o konsekwencje z powodu tego, co widzieliśmy” – uważa Jim Killock, dyrektor brytyjskiej organizacji Open Rights Groups. „Rząd naraża miliony osób na utratę prywatności w internecie, ponieważ ich dane będą śledzone”.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu